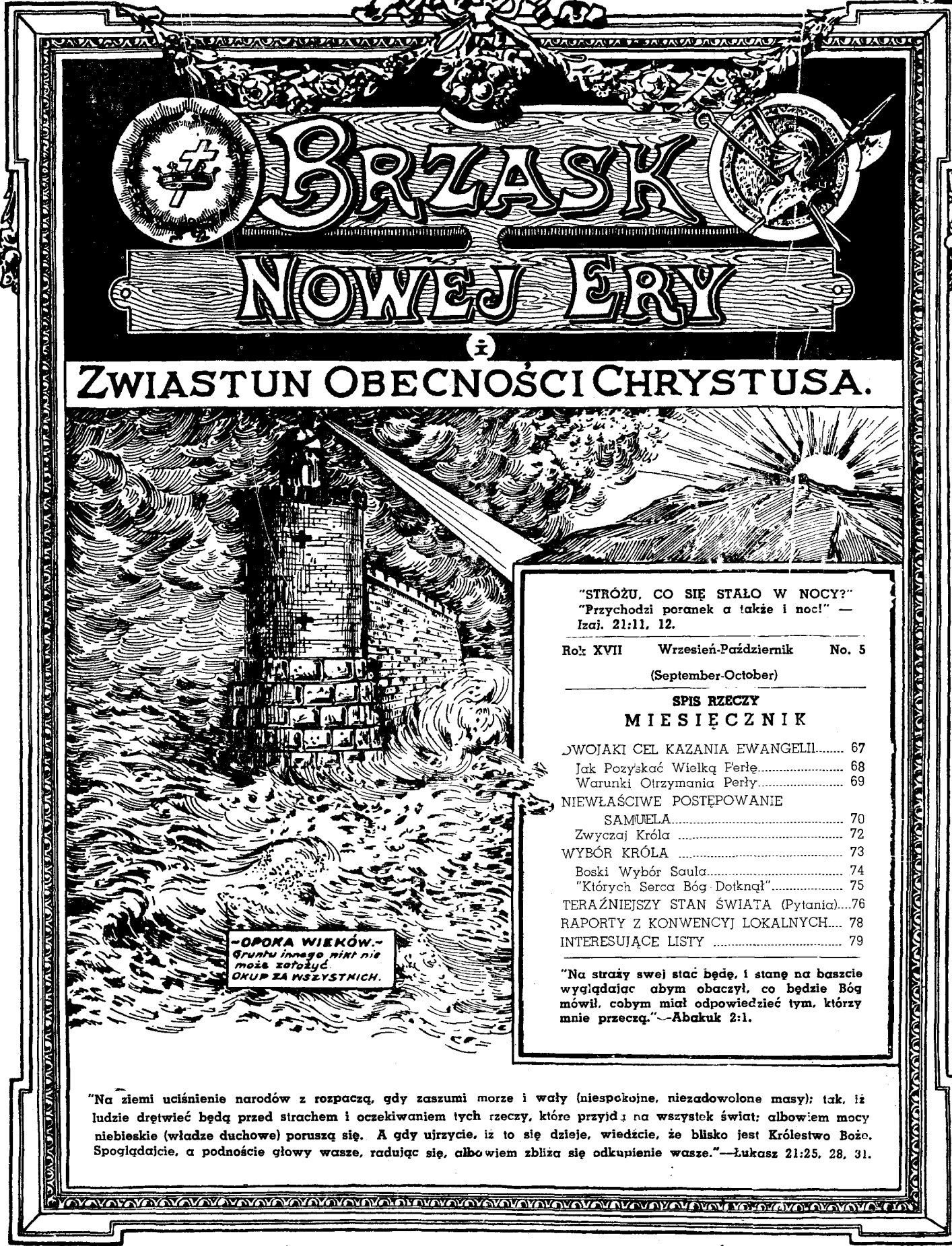




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
 "Przychodzi poranek a także i noc!" —
 Izaj. 21:11, 12.

Rok XVII Wrzesień-Październik No. 5
 (September-October)

SPIS RZECZY MIESIĘCZNIK

DWOJAKI CEL KAZANIA EWANGELII.....	67
Jak Pozyskać Wielką Perłę.....	68
Warunki Otrzymania Perły.....	69
NIEWŁAŚCIWE POSTĘPOWANIE	
SAMUELA.....	70
Zwyczaj Króla.....	72
WYBÓR KRÓLA.....	73
Boski Wybór Saula.....	74
"Których Serca Bóg Dotknął".....	75
TERAŹNIEJSZY STAN ŚWIATA (Pytania).....	76
RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH.....	78
INTERESUJĄCE LISTY.....	79

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
 wyglądając abym obaczył, co będzie Bóg
 mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy
 mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
 ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
 niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
 Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczną mądrość Bożą, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest światem." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- Ze terniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 7:6, 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytrąceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIECONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

STOW. BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli
co niedzielę w następujących miastach:

Ashtabula, Ohio.....	WICA, 970 kil., od 8:45 do 9:ej rano
Boston, Mass.....	WORL, 950 kil. od 10:30 do 10:45 rano
Chicago, Ill.....	WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9ej rano
Niagara Falls, N. Y.....	WHLD, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Springfield, Mass.....	WSPR, 1140 kil. od 10:00 do 10:15 rano
Stevens Point, Wis.....	WFHR, 1340 kil. od 9:30 do 9:45 rano

Obsługa Przez Braci Mówców

BRAT A. CIUPIK—	
Hammond, Indiana	13-go października
BRAT J. JEZUIT—	
Milwaukee, Wisconsin	20-go października
Covert, Michigan	10-go listopada
BRAT F. MAREK—	
Chicago Heights, Illinois	17-go listopada
BRAT I. J. RYCOMBEL—	
Milwaukee, Wisconsin	17-go listopada
BRAT W. STEC—	
Gary, Indiana	13-go października
BRAT W. SZUTIAK—	
Covert, Michigan	13-go października
Kenosha, Wisconsin	20-go października
Hammond, Indiana	10-go listopada
BRAT W. WNOROWSKI—	
Gary, Indiana	10-go listopada
BRAT J. WOŹNIAK—	
South Chicago, Illinois	20-go października
Kenosha, Wisconsin	17-go listopada
BRAT A. ZIELŃSKI—	
South Chicago, Illinois	17-go listopada
BRAT S. F. TABACZYŃSKI—	
Gary, Indiana (do południa).....	20-go października
Hammond, Indiana (po południu).....	20-go października

LOKALNA KONWENCJA

Zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis., urządza jednodniową konwencję w niedzielę, dnia 27 października b. r., na którą to wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń zapraszamy.

Konwencja ta odbędzie się w Sali Federacji pod nr. 2327 So. 13-ta ulica. Początek o godzinie 9-tej rano.

Po bliższe informacje pisać na adres sekretarza: — A. Górecki, 929 E. Keefe Ave., Milwaukee, Wis.

Zgromadzenie ludu Pana w Hartford, Conn., urządza dwudniową konwencję w dniach 19-go i 20-go października, na którą zaprasza braci i siostry z okolicznych zgromadzeń.

Konwencja odbywać się będzie w "Old Fellows Hall" pod nr. 420 Main St., Hartford, Conn. Rozpoczęcie w sobotę, 19-go października o godz. 9:00 rano. Odbędzie się również chrzest, o ile zajdzie tego potrzeba.

Po więcej informacji bracia raczą pisać na adres: — Frank Yaneski, 186 Lawrence St., Hartford, Conn.

Odbędzie się w Waterbury, Conn., w dniu 15-go września, 1946 roku, w sali Grace Baptist Church, 60 Kingsbury Street, Waterbury Conn., początek o godz. 9-iej rano, na którą zgromadzenie ludu Pana z Waterbury uprzejmie zaprasza wszystkie okoliczne zgromadzenia jak również poszczególnych braci i siostry. Wierzmy, że Ojciec Niebieski będzie nam hojnie błogosławił.

Wszelkich informacji w sprawie konwencji, chętnie udzieli na żądanie siostra E. Olshefska, sekretarka zgromadzenia. Adresować należy następująco: E. Olshefski, 86 Railroad Hill Street, Waterbury 13, Conn.



DWOJAKI CEL KAZANIA EWANGELII

“Ewangelia ta o królestwie głoszona będzie po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom.—
A wtedy przyjdzie koniec.”—Mat. 24:14.

INNYMI słowy, Pan nasz Jezus Chrystus obwieszcza nam cel Posłannictwa Ewangelicznego obecnego wieku. Ten cel jest odmienny od tego, co lud chrześcijański powszechnie przypuszcza. Wielu mniema, że cel, jaki ma być osiągnięty w ciągu bieżącego wieku, jest nawrócenie świata. Ale nie tak powiada Pismo Św. Dzieło bieżącego Wiek Ewangelicznego, jak jest wytłumaczone przez Mistrza, nie dotyczy nawracania świata, ale kazania Ewangelii na świadectwo wszystkim narodom.

Jest różnica między Ewangelią Królestwa a samym Królestwem. Ewangelia Królestwa jest posłannictwem odnośnym do Królestwa, Wesolą Nowiną o Królestwie. Gdy to posłannictwo dokona swego dzieła, to jest zgromadzenia specjalnej klasy z pośród ludu, aby stanowiło Oblubienicę Chrystusową, wtenczas samo Królestwo będzie zapoczątkowane i rozpocznie swoje dzieło, które będzie zbawieniem świata wogóle. Ewangelia jest zapowiedzią z góry, że Królestwo przychodzi. Kiedy Królestwo przyjdzie, to rzecz naturalna, że skończy się kazanie o jego przyjściu; bo całym zadaniem tego kazania jest przygotowanie serc ludzkich na to przyjście Królestwa Bożego “po całej ziemi.”

DLACZEGO TYLKO NIEWIELU MA USZY KU SŁUCHANIU

Pismo informuje nas, że od wstąpienia Pana naszego na prawicę Majestatu, na wysokości, oczekiwał On na przyjście czasu, kiedy Niebieski Ojciec uczyni Swych nieprzyjaciół podnóżkiem nóg Jego. (Żyd. 10:12, 13. Psalm 110:1.) Innymi słowy, czekał On, aż Jego wspaniałe Królestwo będzie zapoczątkowane dla błogosławienia wszystkich narodów ziemi. W międzyczasie ci, którzy spodziewają się z Nim królować, mają ważne dzieło do wykonania, współdziałania ze swym Panem w przygotowaniu siebie samych na swoje wielkie wywyższenie w przyszłości i głoszenia Ewangelii na świadectwo.

Mają oni głosić posłannictwo ewangeliczne, kazać je wobec każdego, który ma uszy ku słuchaniu, w tym celu, ażeby pełna liczba klasy Oblubienicy mogła być zebrana i przysposobiona do zajęcia pozycji w Królestwie.

Lecz niewielu ludzi daje posłuch temu posłannictwu Królestwa. Ogromna większość ludzi hołduje swoim własnym ideom. Niektórzy są zajęci całkowicie robieniem pieniędzy, szukaniem przyjemności, sztuką, muzyką i t. d. W rezultacie tego stosunkowo niewielka liczba ma uszy na słuchanie Prawdy Bożej, posłannictwa Królestwa. Ale na tych niewielu, którzy mają uszy ku słuchaniu, to wspaniałe posłannictwo wywiera cudowny skutek: bo przemienia całkowicie ich życie.

Przy powołaniu tej klasy, Bóg nie posługuje się przemocą, ni siłą. Jest to kwestia najzupełniej ochotnicza. Posłannictwo Ewangeliczne jest tylko dla tych, którzy je oceniają; i oni otrzymają błogosławieństwo wielkie. Jak Mistrz powiedział do Swoich uczniów: — “Oczy wasze błogosławione, że widza, i uszy wasze, że słysza.” (Mat. 13:16, 17.) Kiedy Pan nasz kazał w Palestynie, stosunkowo niewielu miało uszy ku słuchaniu. Większość przepełniona była zbyt swoimi własnymi ideami i projektami. I tak też było przez cały Wiek Ewangeliczny

Lecz Bóg nie wini tych, co nie mają uszu ku słuchaniu posłannictwa Ewangelicznego; ani my również. Nie potępiamy ślepego człowieka na tej podstawie, że nie widzi. Przeciwnie, współczujemy z nim. Tak też powinniśmy czynić z tymi, którzy nie mają wzroku duchowego. Jest wielu, którzy pozbawieni są wzroku duchowego, wielu, którzy nie mogą posłużyć się wiarą przy tym, czego nie mogą widzieć; a podług Pisma Św. nie są oni odpowiedzialni za swoją ułomność. Jak Apostoł Paweł powiada: “bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych.” (2 List do Kor. 4:4.)

Później, pod Królestwem Mesjaszowym, te oczy ślepe będą otwarte. — Izaj. 35:5-10.

Pojmujemy, że to posłannictwo Królestwa nigdy nie było przeznaczone na poparcie zaślepionej obecnie przez szatana klasy, do której obecnie należy ogromna część ludzkości. Bóg nigdy nie zamyślał, ażeby posłannictwo Królestwa miało nawrócić świat, ale że będzie to miało być spełnione przez samo Królestwo, kiedy będzie ustanowione na ziemi. Posłannictwo obecnie przeznaczone jest jedynie dla Maluczkiego Stadka. "Nie bój się, o Maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam Królestwo" — powiedział Mistrz. (Łuk. 12:32). Tylko królewska rodzina dostanie Królestwo. Wszyscy inni będą podwładnymi Królestwa.

NIEOCENIONE PERŁY OBECNIE OFIAROWANE

Ziemia jest tą buntowniczą prowincją Bożego wszechświata. Z pośród członków rodu Adamowego, niewielu jest takich, którzy skłonni są słuchać Słowa Bożego i postępować w myśl instrukcji. Z natury wszystkich nas umysły są mniej lub więcej spaczone przez upadek Adamowy i ani jeden nie jest sposobny na członka Bożej rodziny Królewskiej. Ale są niektórzy, co mają usposobienie w sercu do czynienia dobrze, którzy pragną i łakną Boga i sprawiedliwości. Do takich to apeluje Posłannictwo Królestwa. Ewangelia przyciąga tylko tych, co się interesują sprawami, które pochodzą od Boga, a pomija nie posiadających takiego zainteresowania.

Bóg wyszukuje takich, którzy, gdy poznają Jego cudny plan odnośnie ludzkiego zbawienia od grzechu i śmierci, stają się tak gruntownie w nim zainteresowani, iż formalnie zapominają o wszystkim innym. Jego Plan staje się jedyną rzeczą, mającą specjalną dla nich wartość. Niektórzy z nas przekonali się o tym na sobie samych. Wszystkie inne rzeczy są jedynie drugorzędnymi — jedzenie, picie, gatunek odzienia, jakie nosimy, czy jesteśmy biedni, czy bogaci i t. d. Pragniemy jedynie schludnie wyglądać i mieć podostatkiem jedzenia, by nam wystarczyło na wytworzenie siły potrzebnej na wykonanie tego, co nam Pan nasz zlecił.

Dla nas głównym zadaniem w życiu jest osiągnięcie wielkiego niebieskiego skarbu, na który Ewangelia zwróciła naszą uwagę. My jesteśmy wyobrażeni w jednej z przypowieści jako kupiec, który szukał ładnych pereł i który, znalazłszy perłę, wielkiej wartości, sprzedał wszystko co posiadał i kupił tę perłę. (Mat. 13:45, 46.) Królestwo Niebieskie, Królestwo Chrystusowe, z jego sławą, zaszczytami i z jego przwilejami w stosunku do podniesienia świata do ludzkiej doskonałości, sta-

nowi szczególną nagrodę właściwą wiekowi Ewangelicznemu. Nigdy przed tym wiekiem nagroda ta nie była możliwą do osiągnięcia; a sposobność do jej osiągnięcia skończy się z bieżącym wiekiem.

Każdy zabiega o coś w życiu. Ogromna większość ludzi ma przed oczyma swymi jakiś cel czy zadanie, na osiągnięcie którego poświęcają swoją energię. Niektórzy szukają za perłą wielkiego wpływu finansowego w swoim społeczeństwie. Inni szukają perły wielkiej zamożności, najpiękniejszego domu w mieście i t. d. Inni znowu dokładają wszelkich starań, ażeby stać się muzykami czy wielkimi śpiewakami. Młoda kobieta może mieć przed oczyma swymi perłę wygodnego domu, dobrego małżonka i dzieci. Są tedy perły różnego gatunku i różnej wielkości. Kto nie ma w życiu wartościowego jakiegoś celu, wyższych ideałów przed swoim umysłem, ten jest rzeczywiście pożałowania godnym stworzeniem.

Jednak perła wielkiej ceny, jaką nam przedstawia Pismo Św., znacznie zaciemnia wszystkie inne perły co do swej wartości. Ktokolwiek posiada tę perłę, ten pozostawać będzie w harmonii z Bogiem. Większość ludzkości nie ma Boga ani Go zna, chociaż w rzeczywistości każdy Go potrzebuje; bo już tak jesteśmy stworzeni. Najwyżej rozwinięte w ludzkiej głowie narządy wykazują że ubóstwianie naszego Stwórcy jest naturalnym wymogiem ludzkiego jestestwa. Ale ród tak odpadł od oryginalnej swej doskonałości i Boga naszego tak strasznie błędnie przedstawiono nam, iż niewielu zdaje sobie sprawę z tej potrzeby. To, co nam powiedziano odnośnie do Niego, było tak okropne, iż nie dbaliśmy wcale o to, by się czegoś więcej o Nim dowiedzieć. Wbrew naszej naturze, odwróciliśmy się od Niego w rezultacie tych mylnych tłumaczeń co do Jego charakteru. A tu pierwszym krokiem jest przyjscie do harmonii z Bogiem, stanie się Jego dzieckiem i poznanie, że "Jako ma litość Ojciec nad dziatkami, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się Go boją." — Ps. 103:13.

JAK POZYSKAĆ TĘ WIELKĄ PERŁĘ

Kiedy uważniej tę perłę oglądamy, to widzimy jej piękność, wspaniałość, jakiej przedtym nie zauważyliśmy. Widzimy, że Bóg przedłożył świetną ofertę dla tych, którzy się wyrzekną świata i poświęcą Jemu w pełni, ażeby chodzić śladami swojego Odkupiciela, wierni aż do śmierci. Dla tych Niebieski Ojciec ma w zachowaniu wielką sławę, wysoką cześć i przemianę natury z ludzkiej na Boską. (2 List Piotra 1:4.) Ci stanowią Kościół Chrystusowy, a Kościół będzie współdziedzicem z Chrystusem Jezusem w Jego Królestwie, przez które Bóg zamierzył błogosławić świat.

Kto dostanie perłę, ten będzie miał przywilej społeczności z Panem naszym Jezusem w dziele

wydzwignięcia świata z ciemnoty, przesądu i grzechu. Przez tysiąc lat ten cudowny przywilej będzie udzielony Chrystusowi i Jego Kościołowi — przywilej podnoszenia do ludzkiej doskonałości i wiecznego żywota wszystkich z biednego, upadłego rodu Adamowego, którzy przyjmą ofertę. Któżby się nie radował na myśl o wzięciu udziału w podniesieniu świata ze stanu grzechu i śmierci do doskonałości i żywota! Czegobyśmy nie dali, byśmy tak mogli błogosławić i wynieść wszystkich naszych krewnych i przyjaciół, którzy nie są teraz w Królestwie! Jakże się weselimy z tego, iż cały świat będzie miał przywilej słuchania i poznania Boga!

Ale to nie wszystko. Gdy Chrystus i Kościół przyprowadzą biedny świat z powrotem do doskonałości, sprawiedliwości i żywota, Kościół będzie na zawsze razem ze swym Panem, dla wykazania bogactw łaski Pańskiej na wieki wieków. (List do Efez. 2:4-7.) Zaiste to jest "Perła wielkiej ceny."

Zapyta nas ktoś: co mamy dać za pozyskanie tej perły? W podobieństwie, kupiec sprzedał wszystko co posiadał dla pozyskania tej perły; tak i my też uczynić musimy. Nie stanowi różnicy czy posiadamy wiele czy mało, musimy dać wszystko, co mamy. Musimy się oddać w pełni i bez zastrzeżeń Bogu, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. W jednym znaczeniu perła jest bardzo tania — faktycznie podarkiem; bo choćbyśmy najwięcej posiadali, wszystko jest niczym w porównaniu do niej. Jednak w znaczeniu tym, że ażeby ją kupić, musimy poddać siebie w całej pełni Panu, przez to nie mieć woli swej własnej w niczym, cierpieć naganę, potępienie, prześladowanie, utratę przyjaciół, utrapienia — wszystko potrzebne do przygotowania nas na przyszłą służbę — koszt jest znaczny. Ale kto raz spojrzał na perłę, ten z radością zapłaci jej cenę.

WARUNKI OTRZYMANIA PERŁY

Ktokolwiek przyjmuje tę świetną ofertę, uczynioną przez Boga, ten musi wejść w przymierze ofiary z Panem. (Psalm 50:5.) Dzień przy dniu musi odtąd wypełniać swoje przymierze. Musi studiować postępowanie Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest naszym wielkim Wzorem; poczym musi chodzić śladem Zbawiciela. Musi zaprzeczyć siebie samego — oddać się w zupełności w ręce Pana naszego — i wstąpić do szkoły Chrystusowej, ucząc się codziennie lekcji co do wiary i posłuszeństwa.

Po naszym poświęceniu siebie samych w pełni Panu naszemu, wszystko co mamy Jego jest; a myśmy tylko Jego szafarzami, którzy musimy Mu zdać rachunek z naszego życia czasu, wpływu, środków, siły i wszystkiego. Zresztą to, co my mamy do oddania Panu, to bardzo mało. Kiedy się odciągnie czas potrzebny na jedzenie, spanie,

pracę na utrzymanie i t. d., to niewiele pozostaje na czynną służbę dla Boga. Dlatego mamy o ile możliwości odmawiać sobie spędzania czasu na ziemskie sprawy, spędzając o ile możliwości tyle tylko, co na spełnienie obowiązków naszych w domu i poza domem, na interes i t. d. koniecznie potrzeba. Niektóre ze skarbów ziemskich można odrzucić w interesie niebieskich skarbów, byśmy mogli więcej czasu poświęcić na badanie Słowa Bożego, na pomaganie braciom w kroczeniu po wąskiej drodze, i w głoszeniu innym posłannictwa łaski.

Liczba tych, co tę perłę pozyskają, jest ograniczona. W ciągu całego Wieku Ewangelicznego tylko 144,000 — ma być wybranych na sformowanie uwiellbionej klasy Kościoła. Ta liczba, jak my przypuszczamy, jest już bardzo blisko skompletowania. Dlatego, jeżeli pragniemy być zdobywcami nagrody, musimy się zaraz do tego zabrać. Czas jest krótki; a my musimy się zakrzętnąć koło interesów Ojca naszego. Interesem Ojca jest to, abyśmy pielęgnowali owoce ducha świętego — odsuwając na stronę zło, nienawiść, zachłanność, a przybierając cichość, szlachetność, cierpliwość, bratnią dobroć i miłość. To jest interes Ojca naszego; a przez sprawowanie go stajemy się gotowymi do coraz lepszego z czasem prowadzenia Jego sprawy. Pragnie On, ażebyśmy starali się teraz o nasze własne wyszkolenie i czynili wszystko, co w naszej mocy, przy pomaganiu innym, ażeby podobne wyszkolenie pozyskać mogli. Teraz nie jest czas sposobny na występowanie w interesie świata.

Nie oznacza to, jakobyśmy nic absolutnie nie mieli czynić dla świata; bo mamy czynić dobrze dla wszystkich, jak nam się nadarza sposobność, zwłaszcza dla domowników wiary. Szukajcie królestwa Bożego dla siebie najpierw; a potem pomagajcie braciom i wszystkim, którzy waszej pomocy potrzebują. Bądźcie uprzejmymi i wyrozumiałymi dla wszystkich. Dawajcie baczenie na sposobności do dania przyjemnego słowa lub uśmiechu — w stronę właściciela sklepu, z którym załatwiacie sprawunki, tego co wam lód przywozi, waszego mleczarza, waszego rzeźnika i t. d. Obchodźcie się z nimi grzecznie. A oni obaczą, iż wy jesteście inni aniżeli drudzy i że nie staracie się znaleźć wady we wszystkim, co oni mają. Nie znaczy to, byście się mieli dać wyzyskać, wykorzystać, ale że macie przyjazne usposobienie względem nich. Przez takie postępowanie możecie utworować drogę do przemówienia później do nich o Posłannictwie Ewangelicznym.

Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wiele dobrego może wyniknąć z tych stosunkowo drobnych rzeczy. Przez takie postępowanie będziemy okazywać chwałę Pańską, co ma być ustawicznym

naszym zadaniem. Wszystko to przygotowuje nas do królestwa; jest to gromadzenie skarbów na zakupienie tej wielkiej perły. Na to potrzebujemy wszystko co posiadamy, bez względu na to, czy posiadamy wiele czy mało. Niema innego sposobu na jej pozyskanie.

U większości, jedynym celem w życiu zdaje się być coś do jedzenia czy do picia, odrobina przyjemności, jakieś zwracające uwagę wszystkich odzienie i t. d. Niewielu stosunkowo wie, po co żyje i dlaczego żyje na świecie. Prowadzenie życia w ten sposób niczym się nie różni od życia zwierzęcia. Wolelibyśmy być najzupełniej bytu pozbawionymi, niżbyśmy mieli mieć umysł nasz w takim stanie. Lecz jakże wspaniała to rzecz podnieść nasze myśli i umysły do rzeczy w górze, żyć dla Boga i dla wiecznej przyszłości! Oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce ludzkie nie pojęło chwały, jaką Bóg przygotował dla tych,

którzy Go miłują ponad wszystko inne.

ŚWIADCZENIE EWANGELII PRAWIE SKOŃCZONE

Ewangelia Królestwa była kazana po wszystkim świecie na świadectwo wszystkim narodom. Koniec obecnej dyspensacji jest już bliski. Proces wstrząśnienia, który ma usunąć wszystko, co nie jest w pełnej harmonii z nadchodzącym Królestwem Chrystusowym, jest już w toku. Oblubienica Chrystusa będzie wkrótce ukompletowana. Czas wyzwolenia Kościoła już bliski. Koniec może przyjść bardzo nagle. My dla siebie życzymy jedynie czasu i drogi postanowionej od Ojca. Bądźmy przeto wiernymi aż do śmierci. Codziennie uczmy się cierpliwości, ochoczej wytrwałości, poddania się woli Pańskiej. Niechaj tak dalej świeć nasze światło; a ufamy, że wkrótce pozyskamy perłę wielkiej ceny — w Królestwie.

Kazanie.

NIEWŁASCIWE POSTĘPOWANIE SAMUELA

1 Samuelowa 8:10-22.

“Przez mnie królowie królują, i książęta stanowią sprawiedliwość.” — Przyp. 8:15.

W OKRESIE czterystu pięćdziesięciu lat sędziów postępowanie Izraela nie było bardzo dobre. Był to rząd na sposób rzeczypospolitej, pod prawem i nadzorem Bożym. Izrael nie był narodem wojowniczym, to jednak na warunkach wierności i posłuszeństwa przymierzu, jakie Bóg z nimi uczynił, mieli przyobiecana pomoc w zdobyciu ziemi obiecanej. Ponieważ oni okazali się niewiernymi wobec tego przymierza, wielu chananejczyków pozostawało wśród nich i w ich własnym kraju oni mieli miasta obronne; nawet z samego Jeruzalemu nie byli wypędzeni aż do siódmego roku królowania Dawida. Zamiast stać się wielkim narodem, Izraelici ponieśli porażki od sąsiednich narodów, jak od Filistynów, Moabitów, Amonitów i innych. W tym okresie sędziów osiemnaście razy byli pobici, brani w niewolę i musieli płacić haracz czyli daniny.

W okresie sędziów naród Izraelski nie był należycie zorganizowany, był tam rząd uczucia i wolnomyślny. Każde pokolenie miało swój samorząd. W zwykłych sprawach wodzowie pokoleń byli sędziami. Pokrewieństwo i jeden język łączyły ich w jedno państwo, a tymbardziej jedna i ta sama nadzieja w Bogu, wypływająca z przymierza uczynionego z Abrahamem, zachowała jedność między nimi. — “W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi.” (1 Moj. 22:18.) Oni rozumieli, że obietnica odnosiła się do narodu Izraelskiego, zjednoczonego pod prawem przymierza, zawartego przez Mojżesza jako pośrednika; wobec tego oni stali się ludem Jehowy, a Jehowa

stał się ich Prawodawcą i Królem. Obietnice Boże były im dane na warunkach posłuszeństwa prawom Bożym i tylko na tych warunkach oni mogli być wybranym ludem Jego, jak we wszelkich sprawach doczesnych, tak też w ogólnym charakterze narodowym. Za opuszczenie Boga, Jego praw i poleceń, były przeznaczone dla nich klęski, niewola, i t. p. Gdy pokutowali i starali się czynić wolę Bożą, okazując posłuszeństwo Jego prawom i prosząc o przebaczenie ich win, Bóg ich wysłuchiwał, wzbudzał im wybawicieli, którzy jako reprezentanci Boży sądzili ich, pomagali im, doradzali i prowadzili ich do zwycięstwa. — Sędziów 2:16, 18.

ŻĄDANIE KRÓLA

Zgodnie z powyższym, według naznaczonego od Boga porządku, wówczas sędzią w Izraelu był Heli i z powodu niewierności Izraela, ze śmiercią Helego Izraelici popadli w niewolę filistyńską i przez długi okres czasu byli poddanymi Filistynom.

W międzyczasie Samuel uczył lud i nakłaniał ich do porzucenia obcych bogów, a służenia jedynie Jehowie, zapewniając ich, że gdy się nawrócą do Boga, otrzymają łaskę i błogosławieństwo. Naród usłuchał i zgromadził się w Masfa, gdzie Samuel sprawował ofiary za nich. Gdy Filistyni usłyszeli, że naród Izraelski zebrał się, sądząc że to była rewolucja, wystąpili z wojskiem przeciw Izraelowi. Tedy “zagrzmiał Pan grzmotem wielkim dnia onego nad Filistynami, a potarł je i porażeni są przed obliczem Izraela.” W rezultacie tego Izraelici byli zachowani i wszystkie pokolenia uznały, że Samuel był reprezentantem Bożym i sędzią

Izraela. Samuel będąc sędzią jeździł tu i ówdzie, wysłuchiwał różne skargi, rozstrzygał różne sprawy, które były za trudne dla miejscowych sędziów. W czasie jego sądzenia Izraelici byli wielce błogosławieni. Wraz z dobrobytem Izraelici popadli w ambicję — zachciało im się być zjednoczonym królestwem, jak okoliczne narody, pod panowaniem króla, któryby im dowodził na wojnie, rządził całym narodem, zjednoczył ich siłę i energię. Od tego punktu nasza lekcja się zaczyna.

Biorąc z punktu światowego widzenia, żądanie Izraela było mądrym, ale z punktu Boskiego widzenia było nierozsądnym. Przyszli do Samuela, jako Boskiego reprezentanta, aby im pomazał króla i ustanowił centralną władzę między nimi. "Z daleka wszystko wygląda pięknie" — mówi przysłowie i tak było z Izraelem. Obserwując okoliczne narody widzieli chwałę królewską, wojsko, oficerów i wozy, tacy królowie byli panami wojen dla swego narodu, a powaga, władza i moc tych królów, do pewnego stopnia reprezentowały wielkość narodu, nad którym panowali. Izraelici nie widzieli tego jak wielce ludzie byli obciążeni, jak ciężko musieli pracować dla tej królewskiej władzy i okazałości. Widzieli tylko zewnętrzny połysk, a nie widzieli pracy i udręczenia ludzi, którzy służyli królowi. Patrząc na tę sprawę z punktu Boskiego zapatrywania, możemy zauważyć Boskie orzeczenie, że żydzi uczynili bardzo lichy wybór gdy przekładali króla zamiast rządu rzeczypospolitej, gdzie Bóg był ich królem. Bóg przez Mojżesza ostrzegał ich, jaki rezultat będzie z tego jeżeliby kiedykolwiek chcieli rządy królewskie zamaist rządu, jaki im Bóg naznaczył (5 Moj. 17:14-20). Możemy zauważyć z tego, że rząd ludowy pod dozorem sędziów, których Bóg naznaczał, był najlepszy dla osobistego rozwoju Izraelitów, gdy się stali królestwem, to było na korzyść narodową. Zapewne ich osobisty rozwój, zażywanie wolności i samodzielności, lepiejby ich przygotowało na przyjęcie Mesjasza i lepiejby Go przyjęli. Pod Boskim rządem otrzymywali nagrody i kary, a ci sędziowie, których Bóg naznaczał, uczyli ich osobistej odpowiedzialności i wiary w Boga. Gdy mówimy o przyszłych błogosławieństwach, to należy pamiętać, że Bóg obiecał przywrócić sędziów jak przedtem i radców jak było na początku (Iz. 1:26). To dowodzi, że ich rządy ludowe pod władzą Bożą, lepsze były od późniejszych rządów królewskich.

WIERNY SAMUEL

Mało charakterów znajdzie się na kartach historii, któreby przyświecały taką światłością, jak charakter Samuela. Gdy Izraelici żądali króla, Samuel ubolewał nad tym. On wiedział, że służył im wiernie i szczerze, z własnym poświęceniem do

najwyższego stopnia, strawił życie służąc ludowi. Zdziwiło Samuela, że ludzie mogą być tak niewdzięczni. Bóg wykazał Samuelowi, że nie jemu byli niewdzięczni, ale wielkiemu Królowi — Jehowie, mówiąc: "Nie tobą wzgardzili, ale Mną." Pomimo to Bóg powiedział Samuelowi aby usłuchał ludu i pomógł im króla, a przytym aby im powiedział, że przepowiednia, jaką Bóg dał względem ich króla, spełni się zupełnie, że oni zły wybór uczynili. Samuel zapewnił Izraela, że stanie się zadość ich żądaniu, że im pomoże króla takiego, jak Bóg rozkaże i rozpuścił lud do domów. W międzyczasie Samuel spisał sprawozdanie ze swojego sędziostwa, co jest zapisane w rozdziale dwunastym. Wykazał dobitnie jak unikał przekupstwa, we wszystkim starał się czynić wolę Bożą i odwołał się do nich żeby poświadczili jeżeli to jest prawdą, co oni uczynili. Co za wniosły charakter.

W starej rzymskiej republice był zwyczaj, że kandydaci na urzędy, gdy mieli stanąć przed ludem, ubierali się w białe szaty, co miało reprezentować ich szczerość i czystość. Zapewne w znacznej większości oni nie byli czystymi gdy opuszczali urząd. Bezwątpienia w większości wypadków, z powodu ludzkiej słabości, pokusy opanowują ludzi. Zauważmy jednak, że czystość Samuela jest opisana w dwunastym rozdziale i poświadczona; można by powiedzieć o Samuelu, że on figuralnie ustępował ze swojego stanowiska w białych szatach, co wszyscy ludzie poświadczili, że był bez zarzutu, uczciwym sędzią.

SAMUEL POCHODZIŁ Z DOBRYCH RODZICÓW

Należy pamiętać, że Samuel pobierał nauki od Helego, a synowie Helego brali dary, przekręcali przykazania Boże i postępowali niesprawiedliwie do najwyższego stopnia. Nie można zatem powiedzieć, że wniosły charakter Samuela i wierność zasadom pochodziły od dobrego otoczenia i od dobrych nauczycieli. Przyczyn do tego musimy szukać gdzieś indziej, a przekonamy się, że rodzice poświęcili Samuela Bogu nie wtedy gdy był dzieckiem, ale jeszcze zanim się narodził, te właśnie sprzyjające wpływy przyczyniły się do tego, że Samuel już z urodzenia posiadał bojaźń Bożą. Niewątpliwie myśli rodziców, a szczególnie matki w czasie brzemiennym, miały wielki wpływ na charakter Samuela. Każde dziecko powinno się rodzić pod wpływem sprawiedliwości, prawdy, dobroci i wielkiej bojaźni Bożej. Gdyby się dzieci rodziły w takich warunkach, to miałyby dobry początek do sprawiedliwości. Możemy być pewni, że Samuel, spłodzony i urodzony w takich warunkach, miał dobry początek, zanim był oddany na służbę Bogu pod dozorem Helego. Z tego mamy

jeszcze jeden dowód, że jeżeli dziecko jest wyćwiczone we właściwy sposób, to nie łatwo zejdzie z dobrej drogi. Oby chrześcijańscy rodzice mogli sobie zdać sprawę z tego, jaka odpowiedzialność na nich spoczywa w wychowaniu ich dzieci, szczególnie w latach kiedy są najwrażliwsi.

Względem Samuelowej moralnej dzielności i szybkiego pomagania w ustanowieniu królestwa, które pozbawiło go urzędu sędziego i reprezentacji wśród ludu, prof. Elmslie powiedział co następuje: "Ja myślę, że postępek Samuela był najwspanialszym, najwspaniałomyślniejszym i najdzielniejszym, jaki wydarzył się w naszej historii, gdy Samuel był przekonany, że to było wolą Bożą, poddał się takim rzeczom, jakim żaden człowiek nie mógłby uczynić. Puścił w niepamięć wszystko z przeszłości, zaniechał wszystkiej swojej pracy, w której spędził najlepsze lata swojego życia i oddał wszystkie sposobności innemu człowiekowi. Ja ten czyn nazywam wspaniałym."

ZWYCZAJ KRÓLA

Gdy Samuel wyliczył różne zwyczaje królewskie i obowiązki, jakie Izraelici mieli wziąć na siebie, to nie mamy rozumieć, że ten opis pochodził od Boga lub od Samuela i był określeniem odpowiedniego króla. Samuel raczej przedstawił im jak zwykle królowie postępują. Ktokolwiek w dawnych czasach był wyniesiony do królewskiej władzy, postępował tak, jak Samuel określił. Są trzy powody dla czego królowie źle postępują. 1) Wszyscy ludzie są upadli, dlatego ktokolwiek byłby obrany królem, będzie też upadłym, zależeć będzie od tego jak wielce będzie niedoskonałym jak wiele skłonności będzie miał ku wyniosłości, samolubstwa i nadużywania władzy. 2) Niedoskonałość tych, nad którymi ci królowie panują, jest drugą przyczyną. Królowie widząc niedoskonałość, to daje im sposobność, a nawet do pewnego stopnia zdaje się im być rozsądnym, aby przywłaszczyć sobie władzę. 3) Przewrotny cel przeciwnika, aby przeciwdziałać wszystkim sprawom na ziemi. Przedstawia on ciemność za światłość, a światłość za ciemność, tak że niekiedy zdaje się ludziom i władcom, że ujęcie władzy jest koniecznym i na korzyść ludzi.

KRÓLESTWO IMANUELA

Mając na względzie, że oddanie władzy w ręce jednego władcy jest niebezpieczne i że forma rządu rzeczypospolitej, rządu z ludzi, przez ludzi i dla ludzi jest lepszą, nasuwa się pytanie, jak będzie w królestwie Imanuela? Odpowiadamy, że Pismo Święte uczy, że forma Jego rządu będzie skrajnie autokratyczna. Pomimo to, ktokolwiek zna te rzeczy, nie potrzebuje się obawiać, bo Ten, co ma usiąść na tronie, aby być władcą świata, jest ten Sam, który tak umiłował świat, że dał samego Siebie na okup za wszystkich. Jego królestwo nie będzie rządzone samolubstwem, aby powiększało się kosztem swoich poddanych. Imanuel pokazał innego ducha, On opuścił chwałę najwyższych przybytków, uniżył Samego Siebie, przyjął niższą naturę, stał się zastępcą człowieka, przyjmując jego karę na się, "Za wszystkich śmierci skosztował." Jest On teraz wywyższony i postanowiony dziedzicem wszystkich rzeczy.

Pamiętajmy też, że kościół, który teraz jest wybierany ze świata, składa się tylko z takich, co mają ducha ich Mistrza. Ducha, który chętnie kładzie swoje życie za braci i prawdę, współpracując z Panem, Głową i Oblubieńcem. Pamiętajmy, że według Boskiego przeznaczenia każdy, kto nie będzie przypodobany obrazowi drogiego Syna Bożego, nie będzie mógł być z klasy wybranych. Oni muszą przejść takie próby uczniostwa, w których wykazaliby swoją wierność Bogu, braciom i bliźniemu, a nawet i nieprzyjaciółom. Czy ktoś potrzebuje się obawiać autokratycznej władzy w rękach tak chwalebnego Króla? Z całą pewnością możemy powiedzieć, że taki rząd będzie bardzo pomocny, korzystny i miłujący, lepszy aniżeli ktoby mógł się spodziewać. Gdy inni szukają ziemskich honorów, dobrego imienia i ziemskich rzeczy, to my, którzy jesteśmy powołani wysokim powołaniem, odłóżmy na bok wszelki ciężar i grzech i przy pomocy Pana starajmy się zdobyć tę nagrodę współdziedziectwa z naszym Mistrzem w Jego królestwie, aby mieć udział z Nim w błogosławieniu i podzwignięciu wszystkiej ludzkości.

W. T. 4193.

1. Jezu! Królu Boskich chwał,
Grono świętych chwali Cię;
Tyś nam obietnicę dał,
Która dziś wypełnia się.
2. Dzisiaj Tysiąclecia brzask
Już nad światem cudnie łśni:
Zapowiada zdroje łask
I szczęśliwe, rajske dni.

3. W niebie Twój gwiazdzisty tron,
Ziemia jest podnóżkiem Twym;
Przyszedłeś z górnych stron,
Aby rządzić światem tym.
4. Jezu! przez Swoją świętą krzyż,
Racz oddalić ciemność złą,
Tysiąclecia szczęście zbliż,
Wprowadź w niebo trzódkę Twą.

WYBÓR KRÓLA

1 Samuelowa 10:1-27

“Ten, który panować będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożej.”

2 Sam. 23:3.

SAMUEL oznajmił Izraelowi, że Bóg zgodził się na ich żądanie, zmiany formy rządu i że mogli mieć króla, podobnie jak okoliczne narody miały. Niniejsza lekcja podaje szczegóły w Boskim wyborze króla. Gdy rozpatrzemy je z punktu wiary, to na każdy dzień możemy wyciągać z tego naukę, wykazującą jak opatrność Boża rozeznaje ludzki sposób rozumowania i zgodnie z tym działa.

Zamożny rolnik imieniem Cys, zamieszkujący niedaleko od Jeruzalemu, miał syna, któremu było na imię Saul. Ten syn Saul był dużego wzrostu, tęgi mężczyzna, zrównoważony umysłowo, lecz nie bardzo religijny. Jego Bóg wybrał na króla dla Izraela. Boski wybór był dokonany w następujących okolicznościach: Zginęło stado oślic, nad którymi Saul miał pieczę. Saul szukając oślic nie mógł ich znaleźć, przeto powstała myśl, ażeby się on udał do proroka Samuela, zamieszkującego niedaleko i żeby zapytał o te oślice. Możemy zauważyć, że ta lekcja była pomocną dla młodego człowieka, z której wyciągnął myśl, że wszystkie rzeczy są znajome Bogu i że prorok był specjalnym reprezentantem Bożym. Ponieważ Samuel powiedział mu gdzie znajdowały się one oślice, pomnożyło to wiarę Saula, że Samuel był mężem Bożym, jak również późniejsze oznajmienie Samuela przekonało, że Bóg wybrał go na króla w Izraelu. Jednocześnie Samuel wylał olejek na głowę Saula, pomazując go w ten sposób na urząd królewski. Zapewne za Samuela doradą Saul zachował to w tajemnicy i udał się do swojego zajęcia aż do czasu, kiedy Boska opatrność miała oznajmić Izraelowi, że Bóg obrał go królem nad Izraelem.

Pod wieloma względami Saul dobrze nadawał się na ten urząd. Po pierwsze pochodził on z młodego pokolenia Benjaminowego, którego dział leżał pomiędzy dwoma głównymi pokoleniami, Judą i Efraimem. To mogło się przyczynić do tego, że ludzie tych wpływowych pokoleń popierali go i współdziałali z nim, a którzy zapewne byliby zazdrośni i sprzeciwialiby się człowiekowi, któryby pochodził z główniejszego pokolenia. Czytamy o Saulu, że był o głowę wyższy od innych ludzi i, jak to można zauważyć z opisu, był tęgim mężczyzną. W dawnych czasach, gdy wojenna potyczka zależała w wielkiej mierze od fizycznej siły, możemy łatwo zauważyć, że taki typ człowieka bardzo przypadł ludziom do gustu.

Z wielu lekcji biblijnych możemy wyciągnąć wniosek, że Boskie przejrzenie ma wiele do czynie-

nia z rzeczami, które dla człowieka mogą wyglądać tylko przypadkowymi. Za przykład może nam posłużyć Saul z Tarsu, który stał się apostołem Pawłem. Pismo mówi, że on był naczyniem czyli sługą specjalnie wybranym z żywota matki, co wskazuje, że szczególne warunki miały wpływ i równoważyły jego rozwój ciała i umysłu w żywocie matki, które były pod Boskim nadzorem. Zdaje się, że byłoby rozsądnym przypuszczenie, iż podobnie rzecz się miała z królem Saulem, że jego przystojna postawa i fizjonomia były wynikiem Boskiego przeznaczenia. Jednakże to Boskie nadzanie tych mężów, pochodzących z tego samego pokolenia, o takich samych imionach, i żyjących w odległości jeden od drugiego zgórą o tysiąc lat, nie pozbawiało ich wolnej woli w sprawowaniu urzędów, do których Bóg ich przeznaczył. W obydwu wypadkach były sprzyjające warunki, aby mieli wolną wolę i mogli postępować jak chcieli. Król Saul w swoim późniejszym życiu obrał złą drogę, a Bóg nie przeszkadzał mu w tym. Podczas gdy Saul z Tarsu, gdy właściwa droga była mu wskazana, okazał się wiernym w sercu do najwyższego stopnia. Chociaż ten ostatni powołuje się na błogosławieństwo zaraz z żywota matki i na zaszczyt, jaki go później spotkał, jako Apostoła, to jednak dla niego było też możliwym wzgardzić Panem, a przez to utracić udział w przyszłym królestwie.

Możliwym jest, że jeszcze inna sugestia będzie przemawiać do przekonania wszystkiego ludu Bożego. Bogu są znajome wszystkie rzeczy od założenia świata, ale nam nie są znane, dlatego wszyscy powinniśmy mieć poszanowanie dla Boga i uznawać Jego nadzór w sprawach Jego poświęconego ludu, szczególnie musimy upatrywać Boskiej opatrności i postępować zgodnie z nią. Na umysł zawsze ciśnie się pokusa aby rzeczy traktować z ziemskiego punktu zapatrywania, że nasze przeznaczenie zupełnie od nas zależy i aby zapomnieć o Boskiej opatrności w naszych sprawach. Każdodziennie musimy się starać głębiej wycisnąć tę lekcję w naszym umyśle. Nabywając coraz więcej doświadczenia w życiu chrześcijańskim, z każdym rokiem powinniśmy się uczyć patrzeć na wydarzenia i okoliczności z punktu wiary i upatrywać jaka jest wola Boża względem nas, tak w małych jak i w dużych rzeczach. Bóg w obecnym czasie nie wybiera króla dla Izraela, ale Bóg wybiera członków Wielkiego Króla, Mesjasza, którego głową jest Jezus Chrystus, a zwycięzcy wieku Ewangelii są Jego członkami.

"MAŁY W OCZACH TWOICH"

Aczkolwiek Saul był dużego wzrostu, silny i dziwny w rodzaju swoim, był zarazem pokornym, jak o tym Bóg wydał świadectwo: "Gdyś był małym w oczach twoich." (1 Sam. 15:17.) Jest to charakterystyka, którą muszą posiadać ci, których Bóg wybiera obecnie, aby byli królami i kapłanami Boga pod dowództwem Pana w tysiącleciu. Oni w rzeczywistości muszą być większymi niż inni ludzie, pod względem charakteru jako Nowe Stworzenia, choćby nawet byli małego wzrostu, muszą być pokornymi, małymi w ich własnych oczach. Muszą rozumieć, że oni nie są godni takiego zaszczytu, że Bóg daje im to z łaski, że ten zaszczyt im dany jest nie na to tylko aby oni z tego korzystali, ale aby byli przez Boga użyci w łączności z błogosławieństwem, które Bóg zamierza zlać na ludzkość w czasie królestwa Jego drogiego Syna.

Odnosnie podróży Saula do domu czytamy: "I stało się gdy się obrócił aby odszedł od Samuela, odmienił Bóg serce jego w insze; i spełniły się wszystkie one znaki dnia onego... i odpoczął nad nim duch Boży." (1 Sam. 10:9, 10.) W wierszu szóstym jest powiedziane: "Odmienisz się w innego męża." Natychmiast Saul wstąpił do jednej ze szkół prorockich, które Samuel zakładał, aby w nich Izraelici mogli otrzymać lepsze wykształcenie, szczególnie w sprawach prawdy i wpływu religijnego. Nie wiemy jak rzeczywiście należy rozumieć wyrażenie o odmianie Saula, lecz napewno to nie oznaczało, że na niego duch święty Boży wstąpił w taki sposób jak na kościół podczas zielonych świątek i jak rzecz się ma z wszystkimi poświęconymi od zielonych świątek aż dotąd, dlatego, że to zesłanie ducha świętego jest pieczęcią synostwa. Ono rozjaśnia głębokie rzeczy ze Słowa Bożego i Boski plan w naszym umyśle, co przedtem nie było dane nikomu aż do czasu gdy nasz Pan był pomazany duchem świętym. Względem pieczętowania duchem świętym podczas zielonych świątek jest powiedziane, że przedtem duch święty nie był dany, nawet Apostołom, dlatego, że Jezus jeszcze nie wstąpił do nieba. Na rodzaju ludzkim ciążyła kara za grzechy, dlatego nikt nie mógł być w całej pełni przyjęty przez Boga, lub spłodzony z ducha świętego do niebieskiej natury, aż nasz Pan wstąpił do nieba i przez swoją ofiarę złożył okup za grzeszników.

Duch Boży, którego Saul otrzymał, okazywał się więcej fizycznie, przez kontrolowanie jego słów i czynów, a nie rozjaśniał głębokich rzeczy Bożych w jego umyśle. Tak się rzecz miała z wszystkimi prorokami, którzy pisali i mówili jak im duch święty dyktował, a nie rozumieli w pełni tego, co pisali. — 1 Piotr 1:10. 2 Piotr 1:21.

To, co Saul przeszedł, dało mu praktyczne doświadczenie mocy Bożej nad nim samym na zewnątrz i skierowało jego umysł na rzeczy rozsądniejsze i na Boską łączność z tymi rzeczami. Rezultat był taki, że gdy Saul wrócił do swoich obowiązków jako rolnik, odtąd był innym człowiekiem, miał inne serce i inny cel. Doświadczenia jakie przeszedł skierowały jego umysł na nowe drogi i ambicje. Rzeczy, które przedtem sprawiały mu radość w jego życiu, od owej chwili nie warte były aby na nie zwracać uwagę dlatego, że on był wyniesiony na wyższy poziom życia. Jego umysł był zaprzątnięty pomysłami i postanowieniami względem królestwa. Może nieraz dziwił się jak Bóg mógł wynieść takiego niezdarę, jakim on był, do tak wysokiego politycznego stanowiska w narodzie.

Możemy powiedzieć, że ci, co uwierzyli Boskiemu poselstwu, otrzymali namaszczenie duchem świętym — na cc olej wylany na Saula był typem — też mają nowe cele, dążenia, nadzieje i pragnienia, również odczuwają potrzebę wstąpienia do szkoły prorockiej, aby schodzić się z tymi, którzy badają Słowo Boże i wolę Bożą. Oni, podobnie jak Saul, zmienili się we wszystkich sprawach swojego życia. Jednak nie zupełnie podobnie, dlatego, że ich zmiana jest innego rodzaju, daleko większa, jak już o tym nadmieniliśmy. Pismo objaśnia, że lud Boży, jaki jest obecnie, wybierany aby był współdziedzicami w tysiącletnim królestwie z Panem, jest zmieniony w bardzo wysokim stopniu. Wszystkie rzeczy stały się dla nich nowymi. Rzeczy, które kiedyś miłowali, teraz nienawidzą, a inne, które kiedyś nienawidzili, teraz miłują. Ich ambicje są za wysokie, aby mogli pozwolić sobie na marnowanie czasu i energii na głupstwa, które zajmują uwagę ludzi światowych. Myśli o królestwie zajmują ich serca. Oni uczą się jakby uczynić powołanie i wybór pewnym, co zajmuje ich czas i uwagę do tego stopnia, że w porównaniu z tym ich dawne uciechy są nic warte.

BOSKI WYBÓR SAULA OKAZANY

Gdy czytamy, że Samuel zwołał lud do Masfa, to według ich narodowej organizacji należy również rozumieć, że wszyscy ludzie byli tam reprezentowani. Nie tylko dwanaście pokoleń, ale że reprezentacja była stosownie do liczby ludzi w danym pokoleniu. Jest powiedziane, że reprezentanci byli wybierani przez rzucanie losu. Nie robi różnicy jak pokolenia były reprezentowane, to jednak jest pewnym, że reprezentanci a nie wszyscy lud był zwołany do Masfa.

W odpowiedniej chwili prorok Samuel powstał i znów powiedział ludowi, że niemądrze postąpili żądając króla, zamiast pozostawać pod Boskim zarządzeniem, że Bóg da im doświadczyć to, czego

chcieli i że zgromadzili się aby się dowiedzieć od Boga kto z pośród zastępów Izraelskich będzie zajmował to tak ważne stanowisko. Najpierw chciało się dowiedzieć z którego pokolenia ta osoba będzie wybrana. Do losowania wzięto dwanaście lasek, reprezentujących dwanaście pokoleń, w odpowiedzi los padł na pokolenie Benjaminowe. Następnie rzucono losy na familie z pokolenia Benjaminowego, później rzucono losy na członków z danej familii i los padł na Saula, syna Cysowego. Samuel już przedtym wiedział na kogo los padnie, jak również i Saul wiedział, bo mu Samuel powiedział i pomazał go olejkim. Tu Bóg tylko ludowi w ten sposób pokazał, kogo wybrał na króla, aby z tego nauczyli się udawać do Boga po informacje w różnych sprawach.

Z powyższego możemy wyciągnąć naukę względem wybierania starszych i diakonów w zgromadzeniach. Każdy poświęcony, biorąc udział w wyborach, ma głosować zupełnie według woli Bożej a zupełnie ignorować własną wolę. Niema być w wyborach żadnej zmywy. Wpływ może być wywierany na umysły tych, co mają głosować, tylko stosownie do rad biblijnych, względem charakteru kandydatów. Nic niema być czynione dla próżnej chwały, ale wszystko na chwałę Bożą. Pokrewieństwo też w tej sprawie nie powinno odgrywać żadnej roli. Lud Boży ma mówić to, co jest wyrocznią Bożą, rozumieć, że sprawa ta jest im dana aby zadecydowali według wskazówek Słowa Bożego i ducha świętego.

Gdy Saula ogłoszono królem okazało się, że go tam nie było; szukano go wszędzie, a nikt nie wiedział gdzie się znajdował. Pytano się Boga czy Saul przyjdzie sam? Bóg odpowiedział, że Saul skrył się między sprzętem, czyli między bagażami pokoleń. Skromność Saula była wzniosłą. Saul wiedział, że miał być wybrany dlatego, że Bóg to okazał gdy polecił pomazać go olejkim, ale on przez skromność schował się. Taką skromność — choćby okazaną w inny sposób — powinni posiadać wszyscy z ludu Bożego, a szczególnie ci, co są wybierani aby służyli Pańskiemu Stadku w jakikolwiek sposób. Człowiek powinien raczej skryć się, a nie wysuwać na stanowisko, pomimo że oceniałby zaszczyt być sługą Bożym i Jego stadka.

Skromność Saula okazała się i w tym, że gdy był wybrany nie okazywał ducha dyktatorskiego ani władzy, ale rozsądnie i właściwie poszedł do swojego zajęcia na roli, do czasu aż Bóg okaże mu co i w jaki sposób miałby czynić, aż Bóg obdaruje go królestwem. Podobnie rzecz ma się z nami, mamy postępować jak Apostoł mówi: "Każdy w tym powołaniu, w którym powołany jest, niech zostaje." Niekoniecznie za zawsze, ale do czasu aż Boska opatrność otworzy drzwi i powoła nas

do swojej i swojego ludu służby. Jeżeli to jest sprawa Pańska, to On da sposobność i mądrość aby tę sposobność wykorzystać w odpowiedni sposób. Jeżeli ta służba nie jest Pańska, to lepiej jej wcale nie zaczynać.

"KTÓRYCH SERCA BÓG DOTKNAŁ"

Wiersz dwudziesty szósty naszej lekcji mówi, że gdy Saul szedł do domu, z nim szły wojska, których Bóg serca dotknął. Następny wiersz mówi, że byli tam i inni, "synowie beljala," którzy gardzili Saulem i nie przynieśli mu podarków, ale mówili: "Cóż, tenże nas wybawi?" Zdaje się tych ostatnich było więcej niż tych, co szli za Saulem. Ten opis przypomina o zajściu naszego Pana, gdy po namaszczeniu Go duchem świętym, rzesze ludzi — których serca Bóg dotknął — szły za Nim; wielu z tych stało się uczniami i naśladowcami. Apostoł mówi, że tych ludzi było około pięćset. Byli tam również synowie beljala, którzy wzgardzili Jezusem, o którym prorok powiedział: "Jako człowiek, przed którym ludzie zakrywają twarz, nie mając kształtu ani piękności, abyśmy go pożądać mieli." (Iz. 53:2, 3.) Ci ludzie w rzeczywistości mówili: "Cóż, tenże nas wybawi?" Nie mogli w nim dopatrzeć się czegoś, coby pożądać mieli.

Podobnie rzecz się ma z ludem Bożym i jego sprawami aż dotąd, a szczególnie z tymi, którzy zajmują jakie ważniejsze stanowisko w służbie Bożej. Niektórzy dają uznanie Boskiemu postępowaniu, rozpoznają Jego opatrność i postępują zgodnie z ich wiarą, są to ci, których Bóg serca dotknął. To Boskie dotknięcie i kierownictwo w teraźniejszym czasie odbywa się przy pomocy prawdy. "Poświęć je w Prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest Prawdą." (Jan 17:17.) Poświęceni starają się upatrywać Boskiego kierownictwa i otrzymują pomoc w rozeznawaniu tegoż. Z drugiej strony, tak jak było za dni Saula, za czasów naszego Pana na ziemi i aż dotąd są też synowie beljala, swarliwi, nie chcą postępować według Słowa Bożego i opatrności Bożej. Te dzieci gniewu nie zawsze pochodzą z ludzi zupełnie zepsutych, n. p. za dni naszego Pana byli faryzeusze, uczeni w Piśmie i doktorzy prawa w to byli zaliczeni, o nich jest powiedziane, że byli powodowani złością i zazdrością. Odznaczali się tym szatańskim usposobieniem, które tak wiele trapiło cały rodzaj ludzki. Nauka dla nas z tego jest, abyśmy nigdy nie zapominali o Bogu w naszych każdodziennych sprawach, a szczególnie w sprawach Jego królestwa. Gdy to uznamy, to powinno uczynić nas bardzo ostrożnymi na każdym kroku, "abyśmy snąc z Bogiem walczącymi nie byli znalezieni." — Dz. Ap. 5:39.

GOTOWI WYKORZYSTAĆ SPOSOBNOSCI

Za zarządzeniem opatrności Bożej Saul otrzymał sposobność, a że był gotowym wykorzystać ją, przez to większość ludzi polubiła go. Ammonici zaatakowali miasto Jabes i owdładnęli je. Powiedzieli mieszkańcom Jabes, że darują im życie ale pod warunkiem, że każdemu z nich wyłupią prawe oko. Gdy Saul usłyszał o tym, zaraz rozesłał posły do wszystkich pokoleń, aby przyszły z pomocą swoim braciom, zebrał rekrutów, wypędził nieprzyjaciela i oswobodził lud. Czy to nie może posłużyć za ilustrację tym, co są pomazani duchem świętym, aby w swoim czasie stali się współdziedzicami z Jezusem w królestwie? Będąc pomazani duchem świętym możemy spodziewać się i upatrywać sposobności w służbie Bożej. Pomimo, że jak Aposoł mówi — pozostajemy w tym powołaniu, którym powołani jesteśmy — my też wiemy o nieprzyjacielu, który zaślepił niektórych z ludu Bożego i stara się zaślepić więcej, to powinno być dla nas wezwaniem, powinniśmy iść w imieniu i w mocy Bożej, użyć wszelkich sił, jakimi rozporządzamy, zgodnie z Boskim zarządzeniem, aby uwolnić naszych braci z mocy ciemności. Ktokolwiek ma taką sposobność, a nie dostosuje się do niej, to świadczy, że on nie jest w odpowiednim stanie serca, aby był członkiem królewskiego kapłaństwa, taki potrzebuje więcej miłości do Boga i Jego ludu.

ZASTOSOWANIE NASZEGO ZŁOTEGO TEKSTU

Gdy już przez losy było wykazany, że Saul był królem, "Tedy powiedział Samuel prawo królewskie ludowi i spisał je na księgach, które położył przed Panem," prawdopodobnie w arce przymierza. Zapewne księgi te zawierały prawa i przywileje królów, jak również prawa i obowiązki ludzi, z czego król i ludzie mogli się dowiedzieć jaka była ich odpowiedzialność. To jednak było tylko zestawieniem jak sprawy powinny być. W gruncie rzeczy to Saulowe królestwo ani inne nie było wolne od niedoskonałości. Pomimo to Bóg w swojej księdze, Biblii, podał prawa Swojego królestwa, które będą w mocy gdy w tysiącleciu to królestwo

będzie ustanowionym, gdy te prawa będą odpowiednio zastosowane będą uczyć, podnosić i błogosławić wszystkie rodzaje ziemi.

Nasz złoty tekst jest zgodny z powyższą myślą, "Ten, który panować będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożej." Z tego możemy zauważyć dlaczego Bóg tak starannie wybiera, uczy, karze, sądzi i doświadcza Swoją lud, który teraz powołuje do stanowiska w tysiącletnim królestwie. Oni będą musieli sądzić sprawiedliwie i w bojaźni Bożej. Nikt nie będzie wybrany na to stanowisko, jeżeliby miał inne usposobienie. Bóg to jasno określa gdy mówi przez Apostoła, że wszyscy ci, co będą mieli udział w królestwie, muszą być przypodobani Jego Synowi. — Rzym. 8:29. Kol. 1:13.

Pomimo, że sprawiedliwość będzie prawem w królestwie Bożym, to jednak ci, co się uczą i przygotowują do tego królestwa, nie są pod tym prawem. Sprawiedliwość nie jest prawem Bożym dla Jego ludu w obecnym czasie, gdy oni są słabi i niedoskonali i gdy ich sąd o drugich też byłby niedoskonałym. Przyjdzie czas, że będziemy sądzić świat (1 Kor. 6:2), ale natenczas będziemy uzdolnieni przez przemianę w chwalebny pierwszy zmartwychwstaniu, gdy będziemy przemienieni na podobieństwo naszego Pana. Z drugiej strony pamiętać, że Pismo z naciskiem mówi, żebyśmy nie sądzili w teraźniejszym czasie. Zamiast wymierzać sądy na drugich, powinniśmy sądzić samych siebie, a względem drugich mamy sobie wyrabiać miłość, współczucie i litość. To jest jedna z wielkich lekcji, jakich się mamy uczyć, a kto zaniedba nauczyć się tego, nie będzie mógł wejść do królestwa. Ci, co uczą się tej lekcji, niech rozumieją, że w stosunku do tego, na ile sami będą odpuszczać upadki innym, na tyle będzie im odpuszczane. "Jeżeli nie odpuscicie ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuszcza wam upadków waszych." Jak każdą doktrynę doświadczamy probierzem okupu, tak nauczmy się doświadczając każde nasze słowo i czyn probierzem miłości. Cokolwiek nie jest z miłości jest grzechem, okaże się szkodliwym dla nas samych, a może i dla drugich.

W. T. 4197.

TERAŻNIEJSZY STAN SWIATA

Pytanie: Jaki jest teraźniejszy stan świata z punktu zapatrywania Badaczy Pisma Świętego.

Odpowiedź: Punktem naszego widzenia jest Słowo Boże i ono oświeca stan teraźniejszego położenia świata, tworzącego się z władz cywilnych, społecznych, religijnych i finansowych, iż jest obecnie ważony na wadze sprawiedliwości i że tajemnicza ręka już wypisała wyrok w tajemniczych słowach: "MENE, MENE, TEKEL, UP-

HARSIN."

Pytanie: A co te słowa oznaczają — "mene, mene, tekem, upharsin?"

Odpowiedź: Prorok Daniel tłumaczył te słowa władcy babilońskiego następująco: Złożył Bóg królestwo twoje i do końca je przywiódł! zważony na wadze, a znalezionyś lekki. Takie same znaczenie tych słów jest i dzisiaj. Władze cywilne, społeczne, religijne i finansowe okazują się dziś

bardzo lekkimi i unoszone są falami w morze zapomnienia. Burze, jakie przechodzą nad światem od roku 1914, zmiatają te władze jedne po drugich jako proch.

Pytanie: Jeżeli te słowa były wypisane przez tajemniczą rękę władcy babilońskiego, jaki jest dowód, że one odnoszą się i do teraźniejszego świata?

Odpowiedź: Często jest mówione, i to prawdziwie, że historia się powtarza. Jeżeli historia w narodzie polskim już niejednokrotnie się powtórzyła, to czemu nie mogła się powtórzyć względem panowania babilońskiego? Ostatnia księga w Piśmie Świętym została napisana już po ukrzyżowaniu Chrystusa Pana, owszem, przy końcu życia ostatniego z apostołów, mianowicie apostoła Jana, której opis podaje o panowaniu Babilonu w wieku Ewangelii, jako też o jego upadku w następujących słowach: "Upadł, upadł Babilon on wielki, i stał się przybytkiem (czyli schronieniem) czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego pćactwa nieczystego i przemierżłego." — Objaw. 18:2.

Pytanie: Jeśli jest prawdą, że historia się powtórzyła względem Babilonu, to gdzie znajduje się jego panowanie teraźniejsze?

Odpowiedź: Dowiedzmy się najpierw czym był starożytny Babilon. Starożytne miasto Babilon, jako stolica, było najwspanialszym i największym miastem starożytnego świata, położonym po obu brzegach rzeki Eufrates; dla obrony przed najeźdźcami miasto było otoczone głębokim rowem, wypełnionym wodą, oraz zamknięte było olbrzymim systemem podwójnych murów, od trzydziestu dwóch do osiemdziesiąt pięć stóp grubych, a od sześćdziesięciu pięciu do trzysta stóp wysokich. Na szczycie tych murów były wieże, razem wszystkich 250, rozmieszczone wzdłuż zewnętrznych i wewnętrznych krawędzi murów. W murach tych było sto bronzowych bram, po dwadzieścia pięć z każdego boku, odpowiadających takiej samej liczbie ulic. Miasto przyozdobione było wspaniałymi pałacami i świątyniami oraz łupami, pochodzącymi ze zdobyczy wojennych. Nabuchodonozor był władcą tego miasta i monarchą państwa babilońskiego, a ludzie byli oddani w zupełności bałwochwalstwu i czcili Baala. Ale władza ta była tylko do czasu wypisania ręką tajemniczą słów "Mene, Mene, Tekel, Upharsin" i starożytny Babilon — zwany miastem złotym, ozdobą królestw i sławą zacności chaldejskiej — upadł.

Pytanie: A co było powodem upadku starożytnego Babilonu?

Odpowiedź: Przyczyn było kilka, ale głównie upadek Babilonu starożytnego spowodowało zamieszanie. Dobrze będzie gdy dowiemy się o

początku samej nazwy Babilon. Nazwa miasta Babilon pochodzi ze słowa Babel. Po potopie ludzie budowali wieżę zwaną Babel i przy jej budowie Bóg pomieszał języki ludzkie i potem zwano tę wieżę zamieszaniem. W zmienionej nazwie z Babel na Babilon pozostała ta sama rzeczywistość, mianowicie zamieszanie, które spowodowało upadek Babilonu.

Pytanie: Czy to znaczy, że takie same zamieszanie miało się powtórzyć?

Odpowiedź: Mówiliśmy już, jak historycy dowodzą, że historia się powtarza.

Pytanie: Jeżeli tak, to gdzie to zamieszanie się powtórzy?

Odpowiedź: Zanim odpowiemy na to pytanie, cofniemy się do pytania, gdzie znajduje się panowanie teraźniejszego Babilonu. Jak już zostało ustalone, że Babilon oznacza zamieszanie. I gdy dokładnie zbadamy ostatnią księgę Biblii, Objawienie Św. Jana na wyspie Patmos, to dowiemy się, że księga ta całe dzisiejsze Chrześcijaństwo nazywa Babilonem czyli zamieszaniem. Prosimy tylko wglądnąć w stan dzisiejszego Chrześcijaństwa, a każdy rozsądny i myślący człowiek przyzna, że jest niczym innym jak tylko zamieszaniem, istnym starożytnym Babilonem.

Pytanie: Jeżeli Chrześcijaństwo dzisiejsze jest nazwane Babilonem, a Babilon oznacza zamieszanie, to kto zapoczął wprowadzać je do Chrześcijaństwa?

Odpowiedź: Głównym winowajcą, jak we wszystkich minionych wiekach tak i w teraźniejszym, jest szatan, a następnie wszyscy ci, którzy oddali się jemu na jego usługi. Zgodnie z przypowieścią Chrystusa Pana w trzynastym rozdziale Ewangelii Mateusza, o Rozsiewcy, wkrótce po śmierci apostołów, zaczęło powstawać zamieszanie wśród pierwotnych chrześcijan. Zamieszanie to powstało na skutek wprowadzania błędnych i fałszywych doktryn. Piękna nauka Ewangelii czyli radosnej nowiny o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi została zastąpiona naukami tak fałszywymi, jak o duszy nieśmiertelnej, o piekle, czyśćcu i mękach wiecznych, oraz wieloma innymi dogmatami, obcymi nauce Chrystusa Pana i Jego apostołów. I jak w powyżej przytoczonej przypowieści jest powiedziane, kąkol fałszywych nauk bardzo prędko przyjął się i zagłuszył pszenicę prawdziwej nauki. To też z Boskiego punktu widzenia dzisiejsze chrześcijaństwo z imienia jest onym kąkolem, zielskiem, a Objawiciel nazywa je Babilonem, zamieszaniem. Chrystus Pan mówił, że przy dokonaniu świata kąkol miał być spalony, jako też Objawiciel Jan potwierdza to samo, dodając, że Babilon będzie wrzucony do morza, jako czytamy: "I podniósł jeden Anioł mocny kamień, jakoby

młyński wielki, i wrzucił go w morze, mówiąc: Takim pędem wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony."— Obj. 18:21.

Pytanie: O jakim mieście jest tu mowa?

Odpowiedź: Jak słowo Babilon określa symbolicznie chrześcijaństwo, tak też miasto określa symbolicznie jego porządek i rozmaite obrządki. Nie rozumiemy tu literalnie aby jakieś miasto było literalnie wrzucane do morza. Jest tu obrazowe określenie zniszczenia całego fałszywego systemu, który pozoruje Chrystusa. A kto jest tym, kto najwięcej pozoruje Chrystusa, to dziś jest na stolicy najpiękniejszego i najbogatszego na świecie miasta, kto posiada najpiękniejsze pałace i największe hołdy odbiera (podobnie jak babiloński Nabuchodonozor), chyba wszyscy ludzie o tym wiedzą. Jeżeli nie wiedzą, to nie chcą wiedzieć. Chrystus Pan powiedział, że ślepy ślepego miał prowadzić i wreszcie obaj w dół mieli wpaść. Jak miasto Babilon było najsłynniejszym miastem starożytnego świata, tak Rzym jest najsłynniejszym miastem doczesnego świata. Pamiętajmy, że historia się powtarza.

Pytanie: Jeżeli Objawiciel nie mówił o literalnym mieście, to czy mówił o literalnym morzu?

Odpowiedź: Nie, on nie mówił o literalnym morzu, ani o literalnych burzach, ale o ogromnym niezadowoleniu mas ludzkich, co miało spowodować symboliczny ogień czyli straszne zniszczenie. Chyba dziś wszyscy widzą, że w ludziach to niezadowolenie na całym świecie wzrasta bardzo szybko. Zakończenie wojny nie spowodowało pożądanego pokoju; zamiast zadowolenia, to ludzie są bardziej rozgoryczeni, jak to jest widocznym w naszym narodzie polskim.

Pytanie: Czy tylko naród polski jest rozgoryczony?

Odpowiedź: Nie, wszystkie inne narody są w podobnym stanie niezadowolenia, tylko może w mniejszym stopniu

Pytanie: Czy to znaczy, że w Polsce jest najgorzej?

Odpowiedź: Nie, w niektórych krajach jest gorzej niż w Polsce. Według pewnych raportów, przeważnie z listów od prywatnych osób, jakie nadchodzą z Polski, jest tam czyniony pewien postęp, kraj jest odbudowywany i pomoc państwa jest niesiona nieszczęśliwym osobom.

Pytanie: Czy wobec tego można powiedzieć, że rząd teraźniejszy jest dobrym rządem?

Odpowiedź: Opinia pod tym względem jest podzielona. Która strona ma rację, najlepiej przyszłość pokaże. Jedni teraźniejszy rząd chwają, a drudzy ganią. Podobnie jak to się dzieje tu w Ameryce. — Jedni chwalą rządy republikańskie, a drudzy chwalą rządy demokratyczne. Każdy obywatel amerykański ma wolność popierania jednej, albo drugiej partii. Wszystkich ludzi nie zadowoli żadna partia, żaden prezydent, choćby był człowiekiem najszlachetniejszym. Naprzykład cały świat czci pamięć prezydenta Abrahama Lincolna. Ale czy on zadowolił wszystkich ludzi? Nie. Owszem, znalazł się jeden wśród niezadowolonych tak rozgoryczony, że targnął się na życie tego szlachetnego człowieka, podobnie jak w Polsce znalazł się niezadowolonec, że targnął się na życie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, p. Narutowicza, po pierwszej wojnie światowej.

Na więcej pytań, związanych z tym przedmiotem, odpowiemy od dziś za tydzień.

RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH

ECHO Z KONWENCJI W OKOLICY ESSEX, ONT., w Kanadzie, która się odbyła w dniu 21-go lipca, 1946 roku. Najmilsi w Panu:

Pragnieniem naszym jest podzielić się z wami radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na jednodniowej konwencji na farmie u braci w okolicy Essex, Ont.

Była to uczta urządzona więcej dla publiczności, która była zainteresowana Słowem Prawdy podczas pogrzebu córki miejscowych braci. Otóż zgromadzenia detroickie, tak polskich i angielskich, przybyli licznie na powyżej wspomnianą farmę i w pewnej odległości od siebie urządziły dwa odrębne zebrania. Ze względu, że na obu zebraniach zgromadziło się około trzydziestu osób publiczności, bracia zmuszeni byli służyć wykładami więcej publicznymi, to jednakowoż i dla braci było danych wiele porad i wskazówek.

Bracia polscy mieli pięć wykładów, a angielscy trzy. Otóż miłe wrażenia pozostaną nam na długo w pamięci, którymi pragniemy podzielić się z wami, drodzy nam bracia i siostry.

Przy zakończeniu pożegnaliśmy wszystkich pieśnią: — "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów" i wspólnie była odmówiona Modlitwa Pańska i na tym rozeszli się do swych domów.

Za uczestników konwencji:

Sekretarz Zborowy J. G.

Z CLEVELAND, OHIO.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Łaska, pokój i błogosławieństwo Boże niech napełnia serca wasze.

Pragnieniem naszym jest podzielić się tymi błogosławieństwami Bożymi, których z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej w niedzielę, dnia 28-go lipca b. r., na którą to ucztę przyjechało kilku braci i siostr z Detroit, Mich., jak również z Canton, Ohio. Służyło nam wykładami bardzo budującymi czterech braci, a wykłady te pozostaną nam w pamięci na długie czasy.

Przypominamy, że podobną ucztę będziemy znowu mieli za trzy miesiące, to jest w ostatnią niedzielę października b. r., na którą to już uprzejmie zapraszamy, pamiętając na słowa Apostoła Pawła do Żydów 10:24, 25, a wierzymy, że jak Ojciec Niebieski nam błogosławił na tej uczcie, tak i na tej następnej będzie błogosławieństwo Jego.

Dzieląc się jeszcze raz tymi błogosławieństwami i życząc wytrwania na tej wąskiej ścieżce aż do zwycięstwa, pozostajemy w jednej nadziei powołania niebieskiego.

Zbór Ludu Pana w Cleveland, Ohio.

KONWENCJE I LISTY

RAPORT Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

W dniu 18 lipca r. b. odbyła się jednodniowa konwencja w mieście Chicago. Bracia i siostry z okolicznych miasteczek licznie się zebraли na tę ucztę duchową. Nastrój pomiędzy uczestnikami był podniosły, to też wszyscy tą społecznością braterską radowali się.

Wykładami służyło pięciu mówców, którzy starali się podnieść braci na duchu w tych czasach przełomowych, w których cała struktura obecnych rządów trzęsie się na swych podwalinach.

Również dane było sprawozdanie Komitetu z pracy niesienia pomocy braciom w Polsce (to jest wysyłki paczek) z odzieżą i żywnością. Komitet zachęca do dalszej pracy niesienia jakiegokolwiek pomocy naszym braciom zniszczonym materialnie w ostatniej wojnie.

Przy sprawozdaniu z dochodu i rozchodu konwencji, okazało się, że jeszcze pozostała nadwyżka; stawiono wniosek i zgromadzenie przegłosowało, aby pozostała gotówkę obrócić na ogólną pracę Pańską.

Następnie stawiono wniosek, aby z tej uczty duchowej przez łany Brzasku i Straży zasłać wszystkim braciom i siostram chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, dzieląc się ze wszystkimi tymi błogosławieństwami Bożymi, otrzymanymi na tej uczcie duchowej.

Zakończono tę ucztę hymnem pożegnalnym: "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów" i wspólną Modlitwą Pańską.

F. M., Sekretarz.

LIST Z KONWENCJI W LESS CROSSING, MAN., CANADA.

Drogo Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Miłosierdzie i Opatrzność Boża niech nadal będzie nad wami przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pragnieniem naszym jest, za pośrednictwem pism Brzasku N. E. i Straży skomunikować się, a tym samym podzielić się z wszystkim ludem Bożym po całym obliczu ziemi, obfitym błogosławieństwem, którego doznaliśmy ze współuczestnikami na dwudniowej uczcie duchowej, która odbyła się na farmie w Less Crossing, Man., Canada, dnia 30-go czerwca i 1-go lipca b. r.

Na tę ucztę przybyli licznie bracia i siostry, nie tylko z pobliskich zgromadzeń, ale i z dalszych, jak np. z Chicago, Ill., Minneapolis, Minn., Saskatchewan. Była to dla nas błoga chwila; wielu braci służyło nam wykładami ze Św. Księgi; tematy były wielce budujące i na czasie, a Pan sam był przewodniczącym tej uczty duchowej tak, że wszyscy, którzy byli spragnieni i zgłodniali, zostali nasyceni wyborowymi pokarmami duchowymi.

Bracia i siostry miejscowi ze swej strony, nie szczędząc trudu, starali braci i siostry przyjezdnych ugościć jak tylko mogli najlepiej; oraz we wszystkim można było zauważyć prawdziwą bratnią miłość i jedność ducha, co jest w obecnym czasie bardzo pożądane, to jest w czasach ostatecznych, aby pomiędzy ludem Bożym tym więcej jeszcze mogła zapanaować prawdziwa miłość, szczerść i zgoda.—Psal. 133:1-3. Efez. 4:3.

Dzieląc się doznany błogosławieństwem i radością, co też wszystkim braciom i siostram w Chrystusie zasyłamy bratnie pozdrowienie, życząc wam, aby Bóg miał was pod

Swoją świętą opieką, dodawał mocy do pokonywania wszelkich napotykaných trudności na tej wąskiej drodze aż do zupełnego zwycięstwa. — Obj. 3:21.

Pozostajemy w bratniej miłości,

Uczestnicy Konwencji w Less Crossing, Man., Can.
Brat J. D., Sekretarz.

Z PHILADELPHIA, PA.

Do wszystkich Drogich w Panu Braci i Sióstr, gdziekolwiek się znajdują na całym obliczu ziemi.

Pragniemy z wami podzielić się błogosławieństwami, jakie otrzymaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, która odbyła się dnia 11 sierpnia b. r. u braci z Philadelphia, Pa. i Merchantville, N. J. w sali na otwartym polu w Merchantville, N. J., gdzie sprzyjała pogoda i łagodne powietrze. Wykłady były na czasie, budujące i harmonijne; tak Pan pokierował, że bracia jakoby się zmówili, że jeden temat za drugim pasował harmonijnie. Był to prawdziwy pokarm duchowy od naszego Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa.

Jak również siostry postarały się aby ugościć drogie rodziny Pańskie, za co niech będzie cześć i chwała naszemu Ojcu Niebieskiemu, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

J. M., Sekretarz.

LIST Z ANGLII OD STUDENTA

23. VI. 1946 r.

Wielce Szanowni Panowie!

Jestem niezmiernie wdzięczny za łaskawe przysłanie mi jednego egzemplarza pisma p. t. Poselstwo Dnia.

Pismo wasze jest bardzo chętnie czytane przez uczni, a szczególnie tymbardziej, że jest to dotychczas jedyne pismo, ko treści religijnej, a przytym redagowane w sposób zrozumiały dla nas uczniów. Pociąga również samą formą zewnętrzną.

Jeżeli nie sprawiałoby trudności w przysyłaniu mi "Poselstwo Dnia," to proszę z całego serca, abyście nie żalowali swego trudu i przysłali mi to, o co was proszę. Z powodu, że czytając to pismo odnoszę kolosalne korzyści zarówno na polu nauki, a także na wzorowym zachowaniu się na tym Bożym świecie.

Kończę, życząc wszystkiego najlepszego a szczególnie, żeby Bóg obdarzył was dobrym zdrowiem i pomyślnością. Pozostaję, bardzo życzliwy,

Leon Żurawski.

LIST Z FRANCJI

Dnia 23. VI. 1946 r.

Szanowna Redakcjo:

Ze szczerą radością w sercu czytam list i zeszytyk p. t. Poselstwo Dnia przysłane mi. Sam fakt, że tam za Oceanem myśli ktoś o biednym ze wszech miar na współczucie zasługującym żołnierzu polskim jest tak rozcudzający, że czytając list i zeszyt Poselstwo dnia Kolegom, widziałem łzy rozczenia w ich oczach.

W dzisiejszej erze kłamstwa i fałszu, kiedy każde słowo prawdy ma więcej przeciwników jak wielbicieli, z prawdziwą otuchą w sercu czytam słowa prawdy zawarte w broszurce. Słowa prawdy proste, które każdy chrześcijanin zdrowo myślący uzna za perły myśli Bożej. Z prawdziwym bólem przyznać się muszę, że niestety zamówić nie mogę dalszych tomów literatury wykładającej Pismo Ś. ponieważ nie mam czym zapłacić.

Dziękując Wam z całego serca za słowa prawdziwej pociechy, polecam Was Opiece Boga.

Warta Zenon, z Francji.

Umiłowany Bracie w Panu naszym Jezusie Chrystusie:

Łaska i pokój Pana naszego niech będą z Bratem aż do skończenia życia. Drogi bracie, dość dawno nie pisałam do brata, nie było to jednak niedbalstwo z mej strony, ale złożyło się na to wiele przyczyn odemnie niezależnych.

Cały czas okupacji przeżywalismy bardzo ciężko, ale pod nawałem naszych cierpień było powstanie. Po zajęciu przez Niemców naszej dzielnicy wyprowadzono nas na ulicę i tam masowo rozstrzelivano. Dzięki miłosierdziu Ojca Niebieskiego, mąż i brat ocaleli z tej rzezi. Na śmierć mężów, ojców, synów, braci, patrzyliśmy my — kobiety. Rozłączyli mnie z mamusią i bratem i wraz z mężem wywieźli do Niemiec. Przez całe 11 miesięcy nic nie wiedzieliśmy co się dzieje z naszymi rodzinami, czy żyją czy są wymordowani; a co myśmy przeżyli tam w Niemczech, to jeden Bóg tylko wie — piekło na ziemi. Jedyną pociechą było Pismo Święte, które mąż przewiózł do Niemiec mając w kieszeni. Ono mu uratowało życie, bo gdy go chcieli rozstrzelać, jeden Niemiec zauważył Pismo Święte i wysunął go poza obręb skazanych i tym sposobem żyje. Nie potrzebuje dodawać, że cały dom wraz ze wszystkim został spalony, a myśmy wyszli tylko w tym, co mieliśmy na sobie. Po zakończeniu działań wojennych wróciliśmy do Warszawy, gdzie z wielkim miłosierdziu Pana zastałam całą rodzinę, jak męża, tak swoją przy życiu i zdrowych. Radość moja nie miała granic, to też modliłam się głośno dziękując Stwórcy za Jego wielkie miłosierdzie i opiekę nad nami i płakałam na zmianę. Jakie było moje spotkanie z mamusią, to brat może sobie wyobrazić znając moje uczucia do rodziców; i chociaż wszyscy byliśmy jak i obecnie boso, bez ubrań, pościeli i najniezbędniejszych rzeczy, jako też bez mieszkania, mieszkamy w rozwalonym domu, w gruzach, nie mając pieniędzy na remont, a i tak jeszcze przytulamy biedniejszych do siebie. Mieszkają u nas dwa małżeństwa, bo obecnie to i gruzów pustych niema gdzieby był cały dach, a moje mieszkanie ma cały dach. Często też głodujemy, bo zarobić trudno a drożyzna straszna, ale cieszymy się, że jesteśmy razem a mając nadzieję lepszego jutra Królestwa Chrystusowego, powtarzamy wraz z Hiobem: Bóg dał — Bóg wziął, niech będzie Imię Jego błogosławione.

List ten może dać brat do przeczytania innym braciom jako dowód, że Ojciec nasz czuwa nad dziećmi Swoimi gdziekolwiek są i tak jak tych młodzieńców wyrwał z pieca gorącego, tak naszą całą rodzinę wyrwał z piekła pożogi, mordu i rzezi i przeprowadził cało w bezpieczne miejsce, a mąż mój zwyciężył samym znakiem Pisma Świętego i został wśród żywych. To też cieszymy się i radujemy, że potężny jest nasz Ojciec Niebieski i pod Jego świętą opieką jesteśmy zupełnie bezpieczni i żadne burze nam zaszkodzić nie mogą.

Cieszymy się i podnosimy głosy nasze, bo bliski już czas Królestwa Chrystusowego. Umiłowany bracie, wszystkie książki podczas powstania się spaliły, jak też i zdjęcia, więc

o ile byłoby możliwe, to prosilibyśmy serdecznie o przysłanie nam śpiewnika, tomów br. Russella, jako też jakąś podobną drogiego nam brata, a może zdjęcie grupowe innych braci, za co z góry serdecznie dziękujemy. Kończąc zasyłamy z głębi naszych serc serdeczne braterskie pozdrowienia, prosząc gorąco o modlitwę i pieśń Połączmy Serca wraz.

W następnym liście napiszę więcej o braciach, z którymi nawiązałam kontakt po powstaniu.

LIST Z EGIPITU

6. VII. 1946 r.

Wielce Szanowni Panowie:

List z dn. 2-go czerwca br. otrzymałem i muszę się przyznać, że zrobił on na mnie wielkie wrażenie. Sprawy, o których piszecie i o których tłumaczy załączona broszura: "Poselstwo Dnia" od dawna mnie ciekawiły, bowiem pragnę poznać prawdziwą treść życia i jego rzeczywiste zadanie.

Proszę sobie przedstawić moją radość, kiedy w "Poselstwie Dnia" znalazłem odpowiedź na szereg dręczących mnie pytań, na które nikt mi nie mógł dać zadowalającej odpowiedzi. Szukam prawdy, któraby odpowiadała wszystkim ludziom, dając im zadowolenie z życia teraźniejszego i przyszłego. Nie traciłem nadziei, wierząc w słowa Zbawiciela, który mówił: "Szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone."

Otrzymały list uważam jako znak, że moje starania zostały zrealizowane do pewnego stopnia i że czas rozpocząć nowe życie!

Kończąc swój list, powołuję się na ostatnie słowa i proszę o wysłanie mi dodatkowej literatury, gdyż pragnę szczegółowo poznać zasady i cele ludzi, dążących do polepszenia bytu ludzkości.

Oczekując z wielką niecierpliwością łaskawej odpowiedzi, pozostaję z chrześcijańskim pozdrowieniem,

Jermatowicz Józef, z Egiptu.

NOWA BROSZURA

Podajemy niniejszym do wiadomości, że wyszła z druku nowa broszura o 64 stronicach, p. t. "Królestwo Boże i Błogosławieństwo dla Ludzi Mieszkających na Ziemi" w małym formacie, do przesyłania pocztą w regularnej kopercie. Cena hurtowna na tę broszurę \$3.50 za setkę, a egzemplarze pojedyncze po 5c. Ktokolwiek nie jest w stanie zapłacić, a pragnie otrzymać tę broszurę, prosimy pisać, a otrzyma ją bezpłatnie. Prosimy adresować: POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION, P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois

Przyczyna Opóźnienia

Podajemy niniejszym przyczynę opóźnienia wydania niniejszego, które miało być wydane na 1-go września. Tymczasem pod prasę idzie dziś, dn. 19 września, a to ze względu na brak papieru. Drukarz nie mógł otrzymać papieru, aż dzisiaj i zaraz bierze pod prasę.

Mamy jednak nadzieję, że następne wydania naszych pism będą wychodziły na oznaczony czas, przynajmniej nie z tak wielkim opóźnieniem jak tym razem. Prosimy wszystkich czytelników o uwzględnienie.